

JESZCZE W ŚWIĄTECZNYM NASTROJU

Anielskie głosy „48”

Grudzień był miesiącem sztuki, nic więc dziwnego, że wszędzie rozbrzmiewały miłe, melodyjne dźwięki muzyki, głównie kolęd i pastorałek. Niejedna klasówka odbyła się przy akompaniamencie „Cichej nocy” czy „Przybieżeli do Betlejem” dobiegających zza ściany. Niejednemu uczniowi te dźwięki stały się natchnieniem i pobudziły wenę twórczą.

Nie to jest jednak najważniejsze. Musimy pamiętać, że nasi koledzy i koleżanki rywalizowali w licznych konkursach plastycznych i muzycznych (głównie o tematyce bożonarodzeniowej). Anielskie głosy „48” słyhać także było na konkursach międzyszkolnych. Jeden z największych to Koncert piosenki bożonarodzeniowej organizowany przez SP35. Zawsze tam zdobywaliśmy czołowe miejsca, kilka razy udało nam się wygrać.

Wszystkie klasy przygotowywały się do koncertu kolęd i pastorałek, o którym pisaliśmy w poprzednim numerze. Już wiecie, że było to wspaniałe wydarzenie poruszające każde serce, więczące nasze klasowe wigilie.



Kolędowanie SP48



Wigilia SP48

Zuzia

Przybieżeli do... "48" uczniowie...

Tradycją naszej szkoły jest, że w ostatni dzień przed świętami nie ma lekcji. Wszyscy się z tego bardzo cieszymy - wiadomo, nauka ważna rzecz, ale zabawa przyjemniejsza. Nasze serca tym bardziej się radują, ponieważ wtedy wszyscy przynoszą różne smakołyki. Nasze mamy prześcigają się w pieczeniu ciast i ciasteczek, przygotowaniu jakiejś pysznej potrawy. Niektórzy nasi koledzy i koleżanki, obdarzeni talentem kulinarnym, sami coś tworzą i z dumą stawiają swe dzieła na wigilijnym stole, który wygląda przepięknie i wprost ugina się od smakowitości. Oczywiście są także życzenia, dzielenie się opłatkiem, śpiewanie kolęd i przede wszystkim prezenty! Niektóre klasy mają tak dobrze, że Mikołaj przychodzi do nich dwa razy - najpierw 6 grudnia, a potem w czasie wigilii klasowej. Tradycyjnie prezenty otrzymują tylko grzeczne dzieci po daniu jakiegoś popisu (nie ma nic za darmo). Szkoda, że taki dzień jest tylko raz w roku.

Julia

Nieco inna jasełkowa opowieść

Boże Narodzenie to nie tylko choinka, kolędy, ale przede wszystkim historia narodzenia Jezusa. Z ogromną przyjemnością oglądamy piękne szopki bożonarodzeniowe w kościołach, jak i przygotowane przez różne zespoły jasełka. Tradycyjnie w opowieści związanej z tym świętem pojawiają się pasterze, aniołowie, Święta Rodzina i Trzej Królowie. Nie brakuje też złych charakterów - diabłów i Heroda.

W tym roku szkolnym klasa 6b przygotowała nieco inne jasełka, bardziej współczesne, na wesoło. Oczywiście motywem przewodnim było narodzenie Jezusa, a najważniejszym miejscem żłóbek betlejemski, jednak wśród podążających do szopy znaleźli się nie pasterze, królowie, ale zwykli współcześni ludzie. Aniołowie oczywiście zostali, ponieważ to oni zapraszali wszystkich do odwiedzenia żłóbka i rozgłaszali wszem i wobec nowinę o narodzinach Pana, Króla nad Królami. Wśród składających pokłon Jezusowi, Maryi i Józefowi byli: uczniowie wręczający nowo narodzonemu Order Uśmiechu, prezydent (przedstawiciel władzy, zastępujący króla) planujący z radą miasta zmiany ułatwiające życie Świętej Rodziny, nauczyciel oddający ostatni swój grosz z niskiej pensji Jezusowi, czy wreszcie policjant, największy służbista, leniuch i niedowiarek, który przybywa do Betlejem swym zdezelowanym pojazdem. Oczywiście nie zabrakło diabłów spiskujących i próbujących swych szpiegowskich sztuczek. Ich siła jednak nie może równać się z dobrocią serca Syna Bożego. Jego przyście zmienia wszystko i wszystkich..



Jasełka SP48



Jasełka SP48



Jasełka SP48

ŚWIAT STAJE NA GŁOWIE! TEGO NIKT SIĘ NIE SPODZIEWAŁ

WOŚP u nas w szkole

Uczniowie naszej szkoły niewątpliwie mają dobre serca! To zasługa wspaniałych rodziców, którzy nie tylko kochają swoich milusińskich, ale także uczą okazywania serca wszystkim i wszędzie.

Nic dziwnego, że 11 stycznia 2019 r. z inicjatywy rodziców 3b zorganizowano w naszej szkole ŚWIATECZNĄ GIEŁDĘ ZABAWEK. W akcję zaangażowali się wszyscy bliscy naszych uczniów. Zmotywowali dzieci do udziału w zbiórce, namówili do oddania zabawek, z którymi niejeden maluch i starszy nie chciał się rozstać. Stosy wspaniałych rzeczy rozłożono na uginających się pod ich ciężarem stołach. Tłumy przybyły, aby zakupić dla coś dla siebie. Ustalono wcześniej, że pieniądze z tej szkolnej akcji będą zbierane do oryginalnej puszki Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy!

Proszę sobie wyobrazić, że puszka ważyła 2,5kg, a w przeliczeniu na złotówki, uwaga... 1426z!!!! To wspaniały wynik! Rodzicom, dzieciom bardzo gratulujemy i... działamy dalej?

Monika

NIE TAKI MIAŁ BYĆ FINAL...

Wszyscy wiemy, co się stało w niedzielny wieczór. Nikt się tego nie spodziewał. Stefan w. zadał cios w serca wszystkich Polaków. Nikt dziwnego, że zaraz posypały się listy do dyrygenta WOŚP.

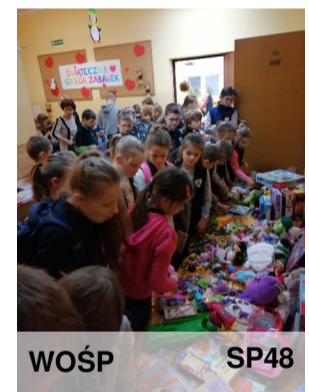
Wspaniały Człowieku, Kochany Jurku, wychowałam się na Twoich naukach, a teraz przekazuję je swoim dzieciom. Dzisiaj, kiedy choć na chwilę chciałam oderwać myśli od tego, co się słyszy lub czyta, jak sam widzisz, nie dało się – popatrz na kształt ciasteczek, które wybrały moje dzieci. Piekliśmy je dla Ciebie, szkoda, że nie masz możliwości spróbowania ich, bo zrobione są z dobrego serca. Jeśli nie uda Ci się wpaść, aby skosztować tych pyszności, my przywieziemy Ci je na Woodstock. Mój starszy syn – pięciolatek powiedział dzisiaj, że żałuje, że na piątkowy bal organizowany w przedszkolu nie przebrał się z Jurka Owsiaaka. I co teraz, chcesz nas zostawić? Teraz? Kiedy najbardziej WSZYSCY Ciebie potrzebujemy? Masz tu ludzi, którzy całym sercem kibicują Twoim wspaniałym pomysłem! To dzięki Tobie rodzice i dzieci czują się bezpiecznie. Tak, wiem, co piszę, to dzięki Tobie czujemy się bezpiecznie. Decyzja, którą podjąłeś, bardzo nas boli. Nie jesteśmy w stanie uwierzyć, że nie będziesz dyrygentem Orkiestry, którą stworzyłeś, najlepszej Orkiestry na świecie. Nie ma takiej drugiej! Myślimy, że doszedłeś do ściany – jak my wszyscy, ale pamiętaj - jest nas wielu myślących tak jak Ty. To co robiłeś i wierzymy, że będziesz robił to dalej, jest piękne. Nie można zawrócić z raz obranej właściwej drogi. To nie jest droga donikąd, to droga dla wszystkich ludzi, droga usłana dobrocią w wiarę człowieka. Jesteśmy z Tobą i nie opuścimy Cię! W Szczecinie większość osób myśli tak jak my – masz nasze poparcie i nasze serca.

Monika



WOŚP

Monika



WOŚP

SP48

Graliśmy z nimi od lat

Nasza szkoła od zawsze była związana z WOŚP . Pragniemy Wam przypomnieć, jak o tym wydarzeniu pisali nasi uczniowie kilka lat temu.

9 stycznia 2011 roku odbył się 19 finał Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy. Jako harcerz miałem okazję zostać wolontariuszem. O 8.00 rano musiałem być pod sztabem, którym był Hufiec ZHP Szczecin-Pogodno przy ul. Dworcowej. Towarzyszyli mi wszyscy z naszej drużyny, w tym moi koledzy Nikodem i Damian oraz moja koleżanka Ola.

Jak już mówiłem zebraliśmy się pod sztabem i weszliśmy do środka. Tam odebraliśmy nasze identyfikatory oraz dostaliśmy puszki i karty z serduszkami. Omówiliśmy co i jak i poszliśmy. Nasze zbieranie miało zakończyć się o 14.00. Najpierw szliśmy wzdłuż Odry do Trasy Zamkowej. Podczas tego odcinka zebraliśmy tylko 6 zł, które zebraliśmy Tosia tuż obok sztabu. Później ruszyliśmy w kierunku Galaxy, a tak właściwie na parking, gdzie miała czekać na nas grochówka, ale dopiero się tam rozkładali. Poszliśmy przed Galaxy, do którego chcieliśmy wejść, ale nie mogliśmy, ponieważ mieli tam własny sztab. Potem ruszyliśmy w stronę placu Grunwaldzkiego, na którym trochę zebraliśmy. Następnie poszliśmy na Jasne Błonia, na których bardzo się zdziwiłem, ponieważ była tam pustka. Jak pamiętam, zawsze jak były finały WOŚP ,to było bardzo dużo ludzi. Ruszyliśmy pod kościół, ale był już zajęty przez innych wolontariuszy, więc zastanowiliśmy się, gdzie iść. Zdecydowaliśmy się, że pójdziemy już na grochówkę, której nie było, ale za to była ciepła herbata, barszczyk, kanapki i pączki. Po zjedzeniu ruszyliśmy już w stronę sztabu. Byliśmy tam wcześniej niż mieliśmy być, ale jedzenie było już gotowe. Zdaliśmy puszkę i byliśmy wolni.

Podsumowując było nawet bardzo ciekawie i fajnie, a jeśli chodzi o puszkę to miałem najcięższą , ale niektórzy mieli pieniądze papierkowe, które też były wartościowe.

Piotr Gierliński

NIEZWYKŁE SPOTKANIE Z "BABCIAMI I DZIADKAMI"

Zwyczajowo wszystkich seniorów nazywamy babciami i dziadkami. Nasi uczniowie spotkali się z nimi ponad miesiąc przed ich świętem.

14 grudnia 2018r., w samo południe już po raz kolejny odwiedziliśmy Seniorów w Domu Opieki Diennej przy ul. Królowej Jadwigi w Szczecinie. Zbliżające się Święta Bożego Narodzenia stały się okazją do wspólnego spotkania, ciekawych rozmów, kolędowania w cudownej atmosferze magii świątecznej. Członkowie i sympatycy Koła PCK oraz Klubu „Wiewiórka” przygotowali przedstawienie „Hej kolęda, kolęda!”, po którym wszyscy śpiewali kolędy: „Przybieżeli do Betlejem pasterze”, „Lulajże Jezuniu”, „Dzisiaj w Betlejem” i wiele, wiele innych. Do kilku kolęd na gitarze grała Julia Sembaty z klasy 2c. Po występie, który dostarczył dużo wrażeń i uśmiechu na twarzach Seniorów wręczaliśmy upominki – własnoręcznie zrobione ozdoby świąteczne, karty z życzeniami bożonarodzeniowymi, czekoladowe słodkości. Nas również ugoszczono słodkościami i napojami. Odwiedziny u Seniorów zostały zorganizowane w ramach Dni Ciepła Rodzinnego Iskierki Radości.

Członkowie Koła PCK i dzieci z Klubu „Wiewiórka” wraz ze swoimi opiekunkami.



Seniorzy SP48



Seniorzy SP48



Życzenia Internet



Babcia i dziadek Bartek



Podarunki SP48

BABCIE DZIADKOWIE W NASZYCH OCZACH

Moja babcia kochana
Krząta się dziś od rana.
Mnie wiezie do szkoły,
A ja jestem wesóły,
Że nie muszę iść piechotą,
Więc do pracy biorę się z ochotą

Mój dziadziś Karol
Rusza się dość mało.
Opowiada historie zmyślane,
Przeze mnie bardzo ulubione.

Moja babcia ukochana
Zawsze pyszne robi dania.
Od rosółu aż po ciasta
Zawsze pyszne są i basta.

Moja babcia jest wesółą,
wszystkie wnuki i wnuczęta
zawsze u siebie gości.
Niezła z niej ogrodniczka,
kwiaty stoją ładnie w doniczkach.
Kucharka też dobra,
pichci już od rana pyszne smakołyki.
Bardzo ją Kocham.

Ola

Kuba Najdroższa dla mnie osoba
lubi majsterkować i czytać.
Interesuje się ogrodnictwem.
Przez trzy pory roku
zajmuje się ogrodem.
Dziadek uwielbia spacerować,
dba o swoje zdrowie,

Daria jest aktywny fizycznie.
Cieszy się życiem,
a ja raduję się,
że mam takiego
dziadka!

Ola Michał

JUŻ NIEBAWEM FERIE....

Początek stycznia kolegom i koleżankom z południa i wschodu Polski kojarzy się z ogromnymi chłódami. Powrót do szkoły po świętach naprawdę niektórych zmroził. Nawet mówiono, że uda się załapać kilka dni wolnego. „Szczęśliwcy” nie są świadomi, że każdą dodatkową godzinę wolnego będą musieli odpracować w wakacje. Nasuwa się pytanie: „Co lepsze- dłuższe ferie czy krótsze wakacje?”

Nam też udało się zdobyć trochę wolnego, choć nie ze względu na pogodę. W związku z epidemią grypy i nieobecnością nauczycieli nie mieliśmy lekcji przez tydzień. Rodzice marudzili, ale my byliśmy prze szczęśliwi. Nie zwracaliśmy sobie głowy, jak nadrobimy materiał, jak poprawimy stopnie (wszak koniec semestru tuż, tuż).

Nie ma co zaprzętać sobie głowy dziwnymi pytaniami i patrzeć wstecz, gdy należy patrzeć w przyszłość. Jedynie warto pomyśleć, czy sprawdzą się ludowe przysłowia (które są przecież mądrością narodów): „ldzie luty –obuj ciepłe buty”, „ W marcu jak garncu”.

Sprawdźmy, czego o zimie dowiedzieli się nasi reporterzy.

Zima , jedna z pór roku rozpoczyna się w grudniu i trwa do marca. Charakteryzuje się ,niskimi temperaturami oraz opadami śniegu. W czasie trwania tej zimnej pory roku występuje wiele zjawisk atmosferycznych, które można zaliczyć do cudów natury. Jednym z takich zjawisk jest zorza polarna, można ją obserwować w Islandii, Norwegii, Laponii. Temperatura spada do bardzo niskich, najniższa została zarejestrowana w Jukowie w roku 1947 (minus 62 stopnie). Zima też kojarzy się z nam z różnymi formami wypoczynku oraz relaksu na śniegu i lodzie, możemy pojeździć na łyżwach, nartach, sankach, itp.

Bartek



Zima Monika

SPOSÓB NA FERIE

Zima wcale nie jest zła



Nadeszła zima, cały czas pada śnieg (szkoda tylko, że na południu i wschodzie Polski, a nie u nas w zachodniopomorskim), a za parę dni ferie zimowe. Jak dobrze wykorzystać ten czas? Oczywiście bawić się! Tylko w co? Najpopularniejsze jest zjeżdżanie na sankach (albo innych przedmiotach), lepienie bałwana, robienie orłów czy bitwa na śnieżki. Oczywiście jeżdżicie też na łyżwach, nartach lub na snowboardzie. Jednak istnieje wiele innych zabaw np. odkrywanie Bieguna Północnego. Wystarczy tylko puścić wodze fantazji. Niestety popularne jest także nacieranie. Zbyt wiele o tym nie wiem (nigdy nie brałam w nim udziału) jednak pamiętajcie, że jest ono niebezpieczne. Ofiara nacierania może po tej „przyjemności” leżeć chora w łóżku.

UWAGA: Nigdy nie ślizgajcie się po zamrożonym jeziorze, nie zjeżdżajcie na sankach blisko ulicy i nie rzucajcie lodem. Strzeżcie się także złych trolli, o których już pisaliśmy.

Życzę Wam wesołych ferii.

Paulina



Troll SP48

Minus 10 stopni za oknem.... W tak mroźną pogodę łatwo o wychłodzenie organizmu i przeziębienie lub grypę. Sygnałem, że niebezpiecznie obniża się nasza wewnętrzna temperatura są: uczucie zimna, drżenie mięśni i dreszcze, przyspieszony oddech. Wtedy powinniśmy jak najszybciej wrócić do domu i ogrzać się np. ciepłą herbatką. Oto trzy propozycje dla każdego, komu zima jest niegroźna ;-)

Kubek pełen mocy:

Imbirowy - wrzuć do kubka czarną herbatkę, dodaj 4-5 plasterków świeżego korzenia imbiru i zalej wrzątkiem. Po 5–7 minutach, gdy napój trochę przestygnie, dodaj 1 łyżeczkę miodu naturalnego (np. lipowego) i kilka kropel soku z cytryny do smaku. Pychotka

Goździkowo-cynamonowo-pomarańczowy - wrzuć do kubka torebkę czarnej herbaty i kilkanaście goździków. Wsyp szczyptę sproszkowanego cynamonu. Zalej wrzątkiem. Po 5 minutach włóż plaster pomarańczy. Dodaj 1 łyżeczkę miodu naturalnego. Ciepłutko...

Miodowo-cytrynowo-lipowy - herbatkę lipową zalej wrzątkiem. Po kilku minutach dodaj miód naturalny do smaku, plaster cytrynki i pomarańczy ze skórką. Herbatka rozgrzewa w kilka chwil...

OBSERWACJA PRZYRODY

W ZIMIE MOŻECIE GO PRZEOCZYĆ - NIEDŹWIEDŹ POLARNY

Budzący respekt niedźwiedź polarny jest największym z lądowych drapieżników na Ziemi. Doskonale wtapia się w tło swojego środowiska. Kolor futra może być różny od białego do żółtego. Misie są dobrze przystosowane do życia w lodowym środowisku Arktyki. Bardzo silne swym szybkim krokiem mogą przemierzać duże przestrzenie. Ich stopy są pokryte sierścią, co daje im dużą stabilność przy poruszaniu się po lodzie. Pożywienie niedźwiedzi polarnych składa się głównie z fok. Polują czatując przy groblach, przez które oddychają foki lub skradają się do sztuk leżących na lodzie. Gdy przyjdzie lato, niedźwiedzi poszukują martwych morsów i wielorybów. Przy jednej padlinie może zebrać się od 10 do 20 niedźwiedzi. Te "miłe" niedźwiedzi spędzają wiele czasu przy brzegu i tam też szukają pożywienia przez cały rok we dnie jak i w nocy. Żyją zwykle samotnie. Są znakomitymi pływakami wskakują do wody na "główkę" lub też zsuwają się tyłem do wody. Mogą płynąć do prędkości 10km/h. Nurkują z otwartymi oczyma i zamkniętym nosem. Gdy wychodzą z wody, natychmiast otrzępują się z wody, gdyż woda bardzo szybko zamarza. Niedźwiedzie potrafią biec z prędkością do 40km/h, ale zwykle chodzą z prędkością 5-6.5km/godzinę. Potrafią wyczuć fokę na odległość 30km i 2m pod lodem. Gdyby te ssaki wyginęłyby to wiele mniejszych zwierząt umarłoby z głodu. Samce ważą od 350-650kg a samice od 175-300kg. Niestety są one na granicy wymarcia i dlatego znajdują się pod ochroną. Żyją od 15-18 lat. Samice opiekują się młodymi.

PODRÓŻ DO KRAINY LITERATURY

Chciałabym zachęcić czytelników POGODNIKA SZKOLNEGO do przeczytania niezwyklej książki pt. „Tydzień Konstancji”, której autorką jest Olga Masiuk. Powieść ta przedstawia przygody i przeżycia 10-letniej, niewidomej dziewczynki o imieniu Konstancja. Bohaterka uwielbia słowa i mają dla niej szczególne znaczenie, dni tygodnia rozpoznaje po zapachu, np. kawy, szarlotki babci Flory. Konstancja ma wiele marzeń, między innymi chciałaby poczuć wiatr na policzkach podczas jazdy rowerem. Czeką także, aby ktoś w końcu oblał ją wodą w lany poniedziałek. Z każdym dniem jest wesejsza i przeżywa nowe przygody. Najbardziej podobało mi się, jak najbliżsi próbowali wytłumaczyć Konstancji wygląd kolorów. Była to pouczająca zabawa.

Dzięki tej książce, poznajemy codzienne życie niewidomych dzieci. Możemy wiele się nauczyć o ich świecie, o tym jak radzą sobie w szkole i w domu. Konstancja jest wesołą dziewczynką, myślę, że mogłabym się z nią zaprzyjaźnić.

Wiktorja

Witajcie! To ja Zosia. Chciałam dzisiaj zaproponować wam pewną książkę na te ponure zimowe dni. Nosi ona tytuł „Pompon w rodzinie Fisiów”, a jej autorką jest Joanna Olech. Pompon (główny bohater) jest.....smokiem, który wyszedł z odpływu umywalki. Po pewnym czasie ukrywania go przez dzieci (Malwinę i Gniewka) przed rodzicami i całym światem Pompon stał się bardzo kłopotliwym zwierzęciem domowym. Wkrótce wszystko wychodzi na jaw. Pompon i reszta mają wiele sympatycznych (albo wręcz przeciwnych) przygód. Jeżeli chcecie je poznać to przeczytajcie tą polecaną przeze mnie książkę.

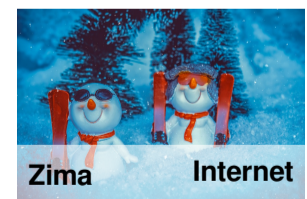
Zofia



Zima Internet



Zima SP48



Zima Internet